

29 stycznia 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Sm 7,4-17) Pan skierował do Natana następujące słowa: Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wywiodłem z Egiptu synów Izraela, aż do dziś dnia. Przebywałem w namiocie albo przybytku. Przez czas, gdy wędrowałem z całym Izraelem, czy choćby do jednego z sędziów izraelskich, którym nakazałem paść mój lud, Izraela, przemówiłem kiedykolwiek słowami: Dlaczego nie zbudowaliście Mi domu cedrowego? A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: To mówi Pan Zastępów: Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzę jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich. Lecz nie cofnę od niego mojej życzliwości, jak ją cofnąłem od Saula, twego poprzednika, którego opuściłem. Przed

Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki. Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem przemówił Natan do Dawida.

(2 Sm 7,4-17)

Pan skierował do Natana następujące słowa: Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wywiodłem z Egiptu synów Izraela, aż do dziś dnia. Przebywałem w namiocie albo przybytku. Przez czas, gdy wędrowałem z całym Izraelem, czy choćby do jednego z sędziów izraelskich, którym nakazałem paść mój lud, Izraela, przemówiłem kiedykolwiek słowami: Dlaczego nie zbudowaliście Mi domu cedrowego? A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: To mówi Pan Zastępów: Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzę jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich. Lecz nie cofnę od niego mojej życzliwości, jak ją cofnąłem od Saula, twego poprzednika, którego opuściłem. Przed

Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki. Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem przemówił Natan do Dawida.

(Ps 89,4-5.27-30)

REFREN: Na wieki zachowam łaskę dla Dawida

„Zawarłem przymierze z moim wybranym,
przysiągłem mojemu słudze, Dawidowi:
Utrwalę twoje potomstwo na wieki
i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia.

On będzie wołał do Mnie: "Tyś jest Ojcem moim,
moim Bogiem, Opoką mojego zbawienia".
A Ja go ustanowię pierworodnym,
najwyższym z królów ziemi.

Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze.
Sprawię, że potomstwo jego będzie wieczne,
a jego tron jak dni niebios trwały”.
Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus, każdy, kto Go znajduje,
będzie żył na wieki.

(Mk 4,1-20)

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej /pozostając/ na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczył ich wiele w

przypowieściach i mówił im w swojej nauce: Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło. Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybijały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. I dodał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słuca. A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. On im odrzekł: Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im wydana /tajemnica/. I mówił im: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże zrozumiecie inne przypowieści? Siewca siewca siewca. A oto są ci /posiani/ na drodze: u nich się siewca siewca siewca, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa siewca zasiane w nich. Podobnie na miejscach skalistych posiani są ci, którzy, gdy usłyszą siewca, natychmiast przyjmują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu siewca, zaraz się załamują. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie siewca, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają siewca, tak że zostaje bezowocne. W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają siewca, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny.

Komentarz

Przygotowując się do dzisiejszego słowa, znalazłem w Ewangelii św. Marka siedem innych miejsc, w których podkreślono, że uczniowie słuchali Pana Jezusa i patrzyli na Jego czyny, a tego nie rozumieli. Na przykład kiedy Pan Jezus uciszył burzę na morzu, zapisuje Ewangelista, że ogarnęło ich tym większe zdumienie, że nie rozumieli sensu rozmnożenia chleba: "serce ich było bowiem skamieniałe" (6,52). Z kolei kiedy Pan Jezus zapowiadał swoją śmierć i zmartwychwstanie, oni nie tylko nie rozumieli Jego słów, ale bali się Go pytać o wyjaśnienie.

W dzisiejszej Ewangelii uczniowie, kiedy nie rozumieli przypowieści o siewcy, przynajmniej poprosili swojego Mistrza o to, żeby ją im wyjaśnił. W ogóle to, że czasem nie rozumiemy nauki Pana Jezusa - to jest normalne, jesteśmy tylko grzesznikami. Chodzi jednak o to, żebyśmy nauczyli się prosić wtedy Pana Jezusa o wyjaśnienie - a takie pytania On chętnie wyjaśnia, jeżeli zadajemy Mu je w modlitwie, sercem kochającym i pragnącym pełnić Jego wolę.

Ewangelista podkreśla, że Pan Jezus wyjaśniał uczniom swoją naukę wtedy, gdy przychodzili do domu. Domem Bożym jest Kościół. Trzeba wejść do Kościoła i wsłuchiwać się, jak rozbrzmiewa on słowem Bożym - wtedy najłatwiej usłyszeć, jak Pan Jezus wyjaśnia swoją naukę.

Intrygujące słowa wypowiedział Pan Jezus, kiedy uczniowie poprosili Go o wyjaśnienie przypowieści. Powiedział im tak: "Wam dana jest tajemnica Królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli i żeby się nie nawrócili". Otóż jeśli w tych słowach Pana Jezusa słyszysz, że to On umyślnie przekazuje swoją naukę w taki sposób, żeby ludzie Go nie rozumieli, znaczy to, że również ty słuchasz Go, a nie rozumiesz.

A przecież sens tych słów jest oczywisty. Nauki Pana Jezusa nikt nie zrozumie poprzez zwyczajne słuchanie. Owszem, poprzez słuchanie ona do nas przychodzi. Ale żeby ją zrozumieć, trzeba wejść w modlitewną zażyłość z Panem Jezusem. Dopiero wtedy nauka Ewangelii odsłania przed nami swoją niesamowitą nowość i prawdziwość, i głębię.

o. Jacek Salij